LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: **To są Audycje Kulturalne, podcast Narodowego Centrum Kultury, przy mikrofonie Aleksandra Galant. Jestem ciekawa, czy podobnie jak mnie, zdarza się Wam czasem wodzić po mapie Polski i myśleć, jak wiele pięknych jest tu miejsc i regionów do zobaczenia. Mogą to być Mazury, może to być Opolszczyzna, Podlasie, Ziemia Lubuska. Miejsc jest bez liku i na pewno takim regionem, który bardzo przyciąga turystów, jest Dolny Śląsk. Ale pewnie dla wielu z nas wyjazd na Dolny Śląsk jest pewnym przedsięwzięciem. Trzeba zorganizować transport, być może nocleg, cały plan takiego wyjazdu. Tymczasem niedawno pojawiła się taka możliwość, żeby Dolny Śląsk lepiej poznać, nie wychodząc z domu. To jest wirtualna wystawa "Legendy Dolnego Śląska" przygotowana przez Google Arts & Culture. Co ciekawe, Dolny Śląsk jest pierwszym regionem, który został w ten sposób przebadany i przygotowany. Nie w ogóle pierwsze miejscem w Polsce, bo szlaki przetarł tutaj Kraków, ale Kraków jako miasto, natomiast Dolny Śląsk jako region. Możemy wybrać się w tamtejsze góry, zobaczyć zamki, muzea, teatry, a nawet kościół. Co jeszcze mają do dyspozycji wszyscy, którzy zdecydują się na taką wirtualną wyprawę na Dolny Śląsk? O tym, mam nadzieję, że opowie Katarzyna Aszkiełowicz z biura prasowego Google Polska, która przyjęła zaproszenie i jest dzisiaj Waszym i moim gościem. Kasiu, bardzo miło mi jest gościć cię w Audycjach Kulturalnych.**

KATARZYNA ASZKIEŁOWICZ: Dzień dobry, dzień dobry. I też również dziękuję bardzo za zaproszenie.

ALEKSANDRA GALANT: **Pojawiasz się w naszych audycjach z ramienia inicjatora tego przedsięwzięcia, to zapytam cię, dlaczego akurat Dolny Śląsk? Oczywiście teraz każdy, kto nas słucha, niezależnie od tego, w jakim regionie Polski się znajduje, zapewne powie: "Kurczę, ale moje Mazury, moja Opolszczyzna, moje Podlasie to jest też piękny region i to też się powinno tutaj znaleźć". Natomiast zaczęliście, bo wydaje mi się, że to może być taki pierwszy krok, od Dolnego Śląska i dlaczego akurat tam?**

KATARZYNA ASZKIEŁOWICZ: To można odwrócić pytanie: dlaczego nie zacząć od Dolnego Śląska? W końcu to jest tak piękny region i tak bardzo fascynujący i wielowątkowy, że aż prosi się o to, żeby o nim opowiedzieć. Zdradzę może kulisy powstawania tego projektu, ponieważ "Legendy Dolnego Śląska", tak jak sam tytuł mówi, zaczynały się od legend i baśni. Na początku twórcy tej wystawy postawili na opowieści, które tworzą tą taką kulturową stronę tego regionu, ale okazało się, kiedy zaczęto poznawać jakby te legendy i baśnie, że temat Dolnego Śląska jest tak szeroki, że trzeba przecież jeszcze opowiedzieć o zamkach, o pałacach, o historiach, które wsiąknęły w mury tych wszystkich przepięknych zabytków Dolnego Śląska. Potem oczywiście okazało się, że trzeba jeszcze powiedzieć o przepięknych miastach: o Wrocławiu, Świdnicy, Jaworze, Dusznikach-Zdroju. O tych wszystkich miejscach, które są agregatami kultury tego regionu, które jak w soczewce skupiają to, jak to piękne miejsce rozwijało się, jak zmieniało się przecież przez te wszystkie burze historii, które przechodziły nad Dolnym Śląskiem. No i oczywiście na koniec również mamy przepiękną, bardzo różnorodną

przyrodę tego regionu. Mamy Góry Stołowe, mamy również opisane Błędne Skały, w których można troszeczkę sobie pobłądzić dzięki funkcji Street View. Możemy również poznać na tej wystawie przepiękną i niezwykle różnorodną również faunę Dolnego Śląska, m.in. przepiękne wystawy o ptakach. Ja tylko przypomnę, że na Dolnym Śląsku żyje nawet 270 gatunków ptaków, myślę, że jest to niesamowita gratka dla ornitologów, dlatego zachęcam, żeby nadstawić uszu i lornetek, poznając Dolny Śląsk.

ALEKSANDRA GALANT: **Zaczęłyśmy naszą rozmowę od tego waloru przyrodniczego związanego z Dolnym Śląskiem i tu od razu nasunęła mi się taka refleksja, takie wrażenie dotyczące różnorodności partnerów, których zaangażowaliście do tworzenia tej wystawy. Bo obok teatru, świątyni, różnych instytucji kultury, pojawiają się np. Stawy Milickie i nie ukrywam, że to mnie bardzo rozczuliło, kiedy zobaczyłam je na liście, bo też okolice Doliny Baryczy, stawy, które słyną z hodowli karpia, to jest też taka wizytówka Dolnego Śląska.**

KATARZYNA ASZKIEŁOWICZ: Absolutnie tak. Mowa o tym regionie raz na wakacje oraz w takim okresie wiosennym, kiedy wyciągamy nasze rowery z garaży i piwnic i szukamy jakichś przepięknych tras, żeby zażyć troszeczkę przyrody. Więc tak, Stawy Milickie to jest bardzo przecież popularna destynacja dla Dolnoślązaków, ale nie tylko, po prostu dla turystów z całej Polski i dla obserwatorów przyrody, też myślę, że miłośników dobrego karpia na talerzu. Ten temat zawsze wraca na Boże Narodzenie przecież. Więc tak, sama właśnie lista partnerów pokazuje, że wystawa "Legendy Dolnego Śląska" to właśnie nie jest zwykła broszura turystyczna, która skupia się na jednym temacie, która próbuje wejść w jakąś taką klasyczną narrację, tylko Google chce pokazać, że ten region jest tak różnorodny i tak otwarty na różnego rodzaju zainteresowania turystów, którzy mają różne potrzeby, że trzeba to po prostu pokazać i nikt nie jest tak naprawdę wykluczony. Więc obok Stawów Milickich i Parku Narodowego Gór Stołowych mamy wystawę Pałacu Marianny Orańskiej w Kamieńcu Ząbkowickim, mamy przepiękne Muzeum Ceramiki w Bolesławcu, kopalnię złota, mamy również Pałac w Goszczu, ale także zaglądamy np. do Zamku w Karpnikach, a także do Wrocławia do Teatru Muzycznego Capitol, do Muzeum Narodowego we Wrocławiu, które ma oczywiście cztery oddziały, więc to jest naprawdę sporo do zwiedzania. Ci Państwo, które jeszcze nie widzieli Panoramy Racławickiej, to naprawdę zachęcam, żeby zajrzeć sobie najpierw do internetu, a później oczywiście przyjechać, bo nic nie zastępuje wrażenia na żywo tego wspaniałego obrazu Kossaka i Jana Styki. Dodatkowo zaglądamy również do Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju. Myślę, że młodzież i dzieci, które uczą się na Dolnym Śląsku, to doskonale znają to miejsce, bo to jest taka typowa destynacja wycieczek szkolnych. Ja sama mam jeszcze gdzieś w szafie własnoręcznie wykonaną kartkę w tym Muzeum Papiernictwa, bardzo fajne wrażenie i pamiątka na całe życie. Więc warto zajrzeć do tego muzeum w tym letnim okresie, a właśnie na początku zerknąć na "Legendy Dolnego Śląska", na wystawę, ponieważ tam bardzo ciekawie opisana jest m.in. cała historia papierników, którzy mieszkali w Dusznikach-Zdroju, ich życia codziennego, ich relacji społecznych, jak to w ogóle wszystko wyglądało z takiej typowo ludzkiej strony. Bardzo cenię w "Legendach Dolnego Śląska" to, że jest też pokazana ta ludzka strona tych wystaw, że to nie są zimne ściany pałaców, które możemy zwiedzać, ale także historia ludzi.

ALEKSANDRA GALANT: **Historia ludzi, która jest opowiedziana na różne sposoby,**

dlatego że wspominałyśmy już trochę i o tej części przyrodniczej, o tej związanej z zamkami, z instytucjami kultury, ale myślę, że w rozumieniu tego wszystkiego pomoże informacja, że ten cały ogrom informacji i piękna wyście trochę usystematyzowali. To znaczy mamy cztery rozdziały: przyroda, zamki, miasta i legendy. Te legendy to wydaje mi się, że jest coś, co szczególnie rozpala wyobraźnię tych najmłodszych podróżników i turystów.

KATARZYNA ASZKIEŁOWICZ: Ja myślę, że nie tylko najmłodszych. Naprawdę ja sama byłam bardzo zdziwiona, że ja tak mało wiem, jeżeli chodzi o legendy i baśnie Dolnego Śląska, a sama przecież z tego regionu pochodzę. Znamy oczywiście ogólnopolskie legendy, załóżmy o smoku wawelskim czy o Warsie i Sawie, ale czy większość z nas wie, że smoki również zamieszkiwały Dolny Śląsk? Ja wcześniej, póki nie zajrzałam do Google Arts & Culture, tego nie wiedziałam. Nie wiedziałam również np. o czerwonym upiorze i czarnej prababce, które nawiedzają Zamek Grodziec. Nie boję się, więc chętnie poznam tę historię bliżej. No i oczywiście nie możemy zapomnieć o legendach związanych przecież ze słynnym zamkiem Książ w Wałbrzychu, którego ściany ponoć są nasiąknięte jakimś tajemniczym chłodem, niezależnie od pory roku, i co też może być powodem tego tajemniczego chłodu? To od razu działa na wyobraźnię, prawda? Myślę, że miłośnicy opowieści z dreszczykiem, horrorów, jakichś nocnych wypraw po zamkach mogą być zainteresowani. A tak na marginesie powiem, Zamek Książ właśnie proponuje takie bardzo ciekawe spacery nocą. Kiedyś byłam na jednym z nich i nie ukrywam, momentami serce biło szybciej. Ale dlaczego, to nie zdradzę, myślę, że warto doświadczyć tego na własnej skórze.

ALEKSANDRA GALANT: **Jeśli się zgodzisz, to chciałabym też podpytać cię trochę o technikalia związane z tą wystawą, bo my możemy wziąć udział w takim wirtualnym spacerze dzięki Google Street View i rozumiem, że to jest całkiem realne i że to możemy sobie zupełnie bezproblemowo wyobrazić, jeżeli chodzi o muzea, jeżeli chodzi o teatr. Ale czy wy taki spacer proponujecie również np. po Górach Sowich?**

KATARZYNA ASZKIEŁOWICZ: Te spacery oczywiście wychodzą poza mury, absolutnie tak. Jeżeli my jako użytkownicy zanurzymy się w tę wystawę "Legendy Dolnego Śląska", to widzimy, że możemy np. przejść się wśród Stawów Milickich, Parku Narodowego Gór Stołowych. Spokojnie możemy zajrzeć do różnego rodzaju miejsc i też przed budynki i do środków, w zależności od tego, co oczywiście partner nam dostarczył. Dlatego te wystawy są bardzo różnorodne i pozwalają nam właśnie wejść do środka, pospacerować sobie korytarzami różnego rodzaju muzeów. Bardzo bogata m.in. jest wystawa Muzeum Miejskiego we Wrocławiu, a także Muzeum Narodowego, więc tutaj tak naprawdę bez zakupu biletów możemy sobie zobaczyć niejedno dzieło sztuki, nie wychodząc z domu.

ALEKSANDRA GALANT: **Są też puzzle, prawda? Gdyby ktoś nie miał ochoty na spacer albo uznał, że jednak to, co zobaczył, jest dla niego pewną zachętą, żeby wybrać się i taki spacer przeżyć w realu, to może np. spróbować ułożyć sobie puzzle. Puzzle z zamkami, o zamkach już trochę powiedziałaś.**

KATARZYNA ASZKIEŁOWICZ: Brzmi to, nie ukrywajmy, nieco prozaicznie, prawda. Ale

naprawdę, kiedy sama sprawdzałam i testowałam tę funkcję, ja zapomniałam o tym, jaką przyjemność, jakie odprężenie daje mi układanie puzzli. Więc naprawdę zachęcam, żeby tam zajrzeć, szczególnie że mamy również funkcję multiplayer i możemy razem z naszymi przyjaciółmi, rodziną pobawić się w układanie m.in. wizerunków różnych dolnośląskich zamków. Myślę, że to jest taka bardzo przyjemna, sympatyczna forma integracji także przez internet, więc czemu nie. Ale to nie tylko ta interaktywna funkcja jest dostępna na wystawie Google Arts & Culture, bo również zapraszamy Was do Kieszonkowej Galerii 3D, która czeka na Was na platformie. To jest naprawdę bardzo fajna funkcja. Myślę, że też może spodobać się młodszym, bo ona nas zaprasza do takiego wewnętrznego świata. Kiedy włączymy tę funkcję, widzimy na ekranie taką swego rodzaju kostkę, taki graniastosłup, w który klikamy, i jak taka mała myszka wchodzimy do środka. Okazuje się, że w środku jest cały labirynt korytarzy, które są pokryte właśnie różnego rodzaju interaktywnymi funkcjami z obrazami, obiektami, które znajdują się w Galerii. Klikamy je, pokazują się opisy, gra muzyka, pojawiają się różnego rodzaju także dodatkowe elementy. Ja nie będę ich oczywiście zdradzać tutaj na antenie, bo myślę, że to wszystko trzeba po prostu zobaczyć i doświadczyć, pobawić się po prostu tą Galerią Kieszonkową. Nie włożymy jej dosłownie do kieszeni, ale jest taka fajna, malutka. My do niej wchodzimy i nagle wow, otwiera się wielki świat przed nami.

ALEKSANDRA GALANT: **Tak jak powiedziałam na początku, to jest 21 dolnośląskich instytucji kultury, plus UNESCO. Łącznie 100 wystaw, tysiące eksponatów. Zastanawiam się, jak reagowali partnerzy, do których zgłaszaliście się z taką propozycją udziału? Czy to był wybuch entuzjazmu czy to była pewna niepewność? Wiele z tych instytucji, bo przecież to są takie bardzo znaczące miejsca, Muzeum Narodowe czy Teatr Capitol we Wrocławiu, oni mają przecież swoje wirtualne wycieczki i jestem ciekawa, jak reagowali na propozycję dołączenia do wystawy "Legendy Dolnego Śląska".**

KATARZYNA ASZKIEŁOWICZ: Oczywiście wszyscy reagowali bardzo pozytywnie, ale jako że są to instytucje z dużym doświadczeniem, historią, ale także kadrą, która jest bardzo profesjonalna, wszyscy mieli oczywiście poczucie tego, że jest to duże wyzwanie, taka wystawa. W końcu to 22 partnerów, no i razem wspólnie trzeba stworzyć jakąś integralną opowieść na temat Dolnego Śląska. Naprawdę nie będę tutaj słodzić, ale serio wszyscy stanęli na wysokości zadania, jeżeli chodzi o dostarczenie materiałów na temat swoich instytucji, zdjęć, faktografii, różnego rodzaju archiwalnych skanów. To szczególnie uwielbiam, kiedy możemy obejrzeć archiwalne materiały, które gdzieś siedzą w archiwach, na wystawach i są dostępne później na wyciągnięcie ręki. Do tego nad każdą wystawą oczywiście czuwał kurator z danej instytucji, żeby każda z tych wystaw również była poprawna merytorycznie, a także przejrzysta dla odbiorców, którzy może po raz pierwszy mają kontakt np. z Muzeum Miejskim we Wrocławiu, z Muzeum Miedzi w Legnicy, Zakładem Narodowym im. Ossolińskich. Przecież to jest takie miejsce, które jest na pewno dobrze znane studentom polonistyki, bo wydział jest kilka kroków obok. Ale czy załóżmy ktoś, kto jest spoza tego uniwersum polonistycznego, zna to miejsce? No nie. Dlatego także oczywiście te wszystkie materiały i treści trzeba było tak opakować, tak przedstawić, żeby dla każdego to było dostępne. Myślę, że efekt jest zadowalający. Jesteśmy wszyscy bardzo szczęśliwi z tego, co jest na platformie. Premiera miała miejsce pod koniec maja w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, więc to też była świetna okazja do tego, żeby spotkać się na żywo, ponieważ ta praca nad wystawą trwała prawie 4

lata, no i oczywiście większość kontaktu jest online. Więc to też jest piękne, że po tak dosyć długim czasie można spotkać się na żywo, uścisnąć sobie dłoń, spojrzeć sobie w twarz i powiedzieć: fajnie, udało się.

ALEKSANDRA GALANT: **Na koniec chciałam cię zapytać, ale tak naprawdę trochę podzielić się moją obawą. Wydaje mi się, że to jest takie ryzyko trochę wkalkulowane w tego typu przedsięwzięcia. Mianowicie, czy tworzenie wirtualnych wystaw nie niesie ze sobą takiego zagrożenia, że turyści, którzy przyszliby fizycznie do miejsca, trochę odpłyną, bo uznają, że no tak, widziałem, zobaczyłem, nie wychodząc z domu, tak że może już nie muszę tam się pojawić. A jednak taka wizyta, kiedy możemy się pojawić, dotknąć tych murów, zobaczyć na własne oczy dzieło sztuki czy zejść w podziemie, np. do zabytkowej sztolni, to jest chyba coś jednak takiego niepodrabialnego, jeżeli chodzi o doświadczenia czy wrażenia.**

KATARZYNA ASZKIEŁOWICZ: Myślę, że właśnie odpowiedziałaś na swoje pytania, bo właśnie, te wrażenia, dotknięcie zimnych murów Zamku Książ, Pałacu Marianny Orańskiej w Kamieńcu Ząbkowickim, przejście się po tych wspaniałych ścieżkach i trasach parku narodowego, poczucie zapachu historii w muzeach to jest coś niezastąpionego. I myślę, że każdy, kto jest otwarty na podróże, jest tego świadomym i swoją podróż zaczyna rzeczywiście myszką na ekranie, ale później wyjdzie dalej, już do tego świata faktycznie 3D. Więc nie, nie obawiamy się tego, ponieważ każda tak naprawdę treść w internecie opisująca jakieś miejsce, zapraszająca gdzieś, niesie ze sobą ryzyko, że nie wszyscy wezmą ten bilet i udadzą się w dalszą podróż. Ale wszyscy, którzy są zafascynowani Dolnym Śląskiem albo są nim zainteresowani, myślę, że zrobią ten krok dalej i jednak wyruszą do tego regionu na żywo. A ci, którzy zostaną, też wspaniale, bo dzięki naszej wystawie dowiedzą się o tym regionie nieco więcej właśnie bez wychodzenia z domu. To jest właśnie piękno też tego rodzaju wystaw, które są tak bogate, jeżeli chodzi o doświadczenia, bo mówimy przecież o treściach, mówimy o spacerach 3D, mówimy o materiałach audiowizualnych, że są one dostępne dla wszystkich, także dla tych, którzy nie mogą wychodzić z domu, dla osób z niepełnosprawnościami, które chciałyby wiele rzeczy zobaczyć i doświadczyć, ale ich możliwości pozwalają na obejrzenie tylko tego na ekranie. A te osoby, które chcą, jadą dalej, więc cieszymy się, że jest to taka różnorodność, która usatysfakcjonuje każdego użytkownika, niezależnie od jego możliwości i ograniczeń.

ALEKSANDRA GALANT: **Myślę, że to jest piękne podsumowanie tego projektu, ale też samej idei tworzenia wirtualnych wystaw, które przecież zwłaszcza w trakcie pandemii zyskały na popularności. Również dlatego, że były tak naprawdę jedyną opcją, żeby widzowie, goście, turyści mogli mieć kontakt z instytucjami kultury między innymi. My dzisiaj rozmawiałyśmy o takim wyjątkowym projekcie, bo o wirtualnej wystawie "Legendy Dolnego Śląska". Dolny Śląsk jest pierwszym regionem, który został w ten sposób przeanalizowany i opracowany w ramach Google Arts & Culture. No i dzisiaj o tym przedsięwzięciu opowiadała Katarzyna Aszkiełowicz z biura prasowego Google Polska. Kasiu, bardzo ci dziękuję za to spotkanie. Mam nadzieję, że również dzięki tej rozmowie będzie coraz więcej osób, które Dolny Śląsk będą chciały poznawać, odkrywać i oglądać.**

KATARZYNA ASZKIEŁOWICZ: Absolutnie tak. Zapraszamy na platformę Google Arts & Culture, nie tylko na wystawę "Legendy Dolnego Śląska", bo jest to naprawdę platforma, która otwiera bardzo przed nami świat i aż zachęca, żeby pójść dalej i poznawać go również naprawdę, namacalnie, osobiście. Dlatego bardzo serdecznie zachęcam również na Dolny Śląsk. A jeżeli Państwu spodoba się wystawa "Legendy Dolnego Śląska" i macie w sobie głód jeszcze następnych miejsc na polskiej mapie, to również zachęcam na wystawę dotyczącą Krakowa. Kraków z kolei był pierwszym polskim miastem, wystawa "Krakow-wow!" również czeka na platformie Google Arts & Culture. Do zobaczenia!

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.